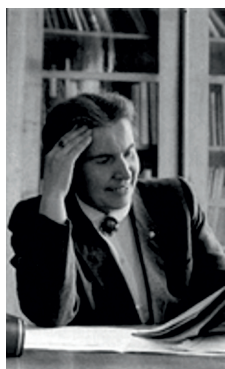


Astronomka Rozalia Szafraniec (1910–2001)



Biogramem astronomki Rozalii Szafraniec rozpoczynamy serię opowieści o uczonych matematyczkach, astronomkach i fizyczkach, waszych prababciach, które działały w XX wieku. Niby działa się to niezbyt dawno, ale jednak były to zupełnie inne czasy. Nauka zdążyła poczynić kolosalne postępy, zmieniły się dostępne uczonym narzędzia, zmienił się styl uprawiania nauki.

Uczone, których sylwetki będziemy wam przedstawiać, urodziły się jeszcze w Polsce rozbiorowej. W tamtych czasach na wydziałach nauk ścisłych uniwersytetów studiowało bardzo mało kobiet. Wyróżniała się tu nieco astronomia, która miała widocznie największą spośród przedmiotów ścisłych siłę atrakcji. Po I wojnie światowej nastały czasy, w których dziewczęta po prostu mogły obrać astronomię za kierunek studiów. Wcześniej w historii nauki zapisało się parę kobiet astronomek, lecz były one córkami, bądź żonami lub siostrami astronomów. Na losach omawianych uczonych kobiet zaważyła nasza tragiczna historia XX wieku, odzyskanie niepodległości w 1918 roku, II wojna światowa i okupacja niemiecka oraz trudne czasy komunistyczne po wojnie.

Rozalia Szafraniec urodziła się w 1910 roku w bardzo starej wsi Siekierno na Kielecczyźnie. Jej mama, chłopka, owdowiała z gromadką siedmiorga dzieci, gdy Rozalia miała 3 lata. Heroicznie sama prowadziła gospodarstwo i wychowywała dzieci, starając się dać im wykształcenie. Oprócz Rozalii studia wyższe ukończył także jej brat.

Rozalia uczęszczała do dobrej szkoły, jak to wtedy nazywano, ludowej. Jej talenty i zainteresowania zostały docenione nie tylko w szkole, ale również przez zaprzyjaźnionych letników, spędzających wakacje w Siekiernie. Dzięki nim mogła uczęszczać do Państwowego Gimnazjum im. bł. Kingi w Kielcach. Była to doskonała szkoła, w której nie tylko świetnie uczono, ale też starannie wychowywano dziewczęta. Rozalia była w historii swojej wsi Siekierno pierwszą maturzystką. Zapewne już w szkole złapała bakcyła matematyki, ponieważ, pomimo iż pochodziła z ubogiej rodziny, podjęła na Uniwersytecie Warszawskim studia matematyki, a nie jakiegoś bardziej praktycznego kierunku. W 1934 roku uzyskała magisterium po obronieniu pracy u słynnego profesora matematyki Wacława Sierpińskiego. W 1936 roku ukończyła roczny kurs nauczycielski w Studium Pedagogicznym, następnie odbyła praktykę w prywatnym Gimnazjum pani Gepnerówny i od września 1936 roku rozpoczęła pracę w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Mysłowicach. Planowała dla siebie karierę nauczycielską, los jednak zdecydował inaczej. W 1934 roku słynny astronom Tadeusz Banachiewicz poszukiwał asystenta-obszernika do Stacji Obserwatorium Astronomicznego UJ na górze Lubomir¹ koło



Nowe obserwatorium na Lubomirze
(fot. J. Kruk, www.up.krakow.pl/kon-spekt/34/index.php?i=018)



Rozalia Szafraniec
na Lubomirze
(www.up.krakow.pl/kon-spekt/34/index.php?i=018)

Myślenic w Małopolsce. Na obserwacjach astronomicznych spędziła rok, by następnie zająć się pracą dydaktyczną. Po wybuchu wojny wróciła do Siekierny i jak wiele osób z jej pokolenia, wychowana w duchu patriotycznym, włączyła się w konspirację. W podziemiu działała przez całą okupację. Była komendantką gminy Bodzentyn w Wojskowej Służbie Kobiet. Używała pseudonimów „Ażur” i „Żor”. Oficjalnie była gminną agronomką. W lipcu 1943 roku, na 7 tygodni przed planowanym ślubem, zginął tragicznie jej narzeczony, spalony żywcem przez okupantów w czasie akcji pacyfikacyjnej wsi Michniów.

Jak wiemy, czasy powojenne nie były łaskawe dla byłych członków Armii Krajowej (AK). Wprawdzie udało jej się uniknąć aresztowania, jednak bohater-ski rozdział życia Rozalii Szafraniec został doceniony dopiero wiele lat później. W 1979 roku przyznano jej w Londynie Krzyż Armii Krajowej, a w 1981 roku na Jasnej Górze Honorową Odznakę Żołnierza Armii

¹ Na górze Lubomir znajduje się obecnie obserwatorium, które można zwiedzać. Zachęcamy!

Krajowej Korpusu „Jodła”. Rozalia Szafraniec bezpośrednio po wojnie uczyła przez kilka miesięcy matematyki w Gimnazjum w Bodzentynie, a następnie



przez dwa lata (1945–1947) w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. bł. Kingi w Kielcach, gdzie kiedyś zdawała maturę. Liceum to zlikwidowano w 1947 roku. Rozpoczął się wtedy w Polsce okres zamykania katolickich szkół (i nie tylko takich) oraz zwalniania nauczycieli „nieprawomyślnych”. Nowa władza chciała mieć w szkołach swoich ludzi. We wrześniu 1947 roku Rozalia Szafraniec przeniosła się do Krakowa, gdzie znowu znalazła pracę w Obserwatorium Astronomicznym UJ. Z zapałem zabrała się do pracy i w trzy lata obroniła pracę doktorską. Jako obserwatorka szybko zasłużyła sobie

na najwyższe uznanie profesora Banachiewicza, w którego zespole panowały stare „feudalne” stosunki. Jak głosi legenda, profesor Banachiewicz był przeciwny zamążpójściu Rozalii. Rozalia równolegle uczyła matematyki w ówczesnym III Państwowym Liceum i Gimnazjum (obecnie II LO) im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie. Od stycznia 1951 roku aż do przejścia na emeryturę w 1973, pozostawała w Obserwatorium na stanowisku adiunkta.

Wybitna obserwatorka, z ogromnym dorobkiem i autorytetem naukowym, nie zrobiła habilitacji i nie została profesorem. Nie była jedyną, którą ówczesne władze karały za brak serwilizmu i za AK-owską przeszłość. Blokowanie awansu, a co gorsza uniemożliwienie wyjazdu na badania naukowe do Filadelfii, to sprawa ówczesnego, po odejściu profesora Banachiewicza, kierownika Obserwatorium. Współczesnym czytelnikom może się to wydawać absurdalne, że bywało tak, iż władze UJ utrudniały rozwój naukowy swoich pracowników. Dla Rozalii Szafraniec była to dotkliwa kara, ponieważ bardzo lubiła podróżować. W miarę ówczesnych możliwości podróżowała prywatnie, jak i wykorzystywała wyjazdy na konferencje i kongresy naukowe; była cenioną uczoną, członkinią Międzynarodowej Unii Astronomicznej, zapraszana na ważne wydarzenia naukowe.

W latach powojennych w Krakowie nazywano ją *Rosa Volans* (Latająca Róża), ponieważ Rozalia była szybowniczką, zarówno przed, jak i po wojnie.

Astronom Jan Mietelski pisał: „Główną domeną działalności naukowej Rozalii Szafraniec były obserwacje wizualne gwiazd zmiennych zaćmieniowych i ich opracowania. W latach sześćdziesiątych została światową rekordzistką ze swymi prawie 50 tysiącami obserwacji tego rodzaju; oprócz wizualnych prowadziła także obserwacje fotoelektryczne. Odkryła dwie nowe gwiazdy zmienne. Wykonywała fotograficzne obserwacje pozycyjne komet i planetoid; fotografowała także Księżyc, by z pomiarów długości cieni jego gór wyznaczać parametry libracji; nie zaniedbywała nawet obserwacji zakryć gwiazd przez Księżyc, których ma na swym koncie prawie 400. W latach 1957–1966 obserwowała skrupulatnie przeloty sztucznych satelitów Ziemi, sporadycznie notowała także przeloty meteorów i zorze polarne. Była tak sumiennym naukowcem, iż w czasie zimowych obserwacji od lodowatego okularu lunety odmroziła sobie twarz w okolicach oczodołów. Mimo to nie zrezygnowała z badań, tylko wykonała sobie na drutach dla ochrony twarzy specjalną kominiarkę, z otworami jedynie na oczy. Z tytułu wieloletniego nadawania radiowych sygnałów czasu (wasi rodzice pamiętają zapewne sygnał czasu nadawany codziennie z Krakowa o godzinie 12.00!) otrzymała Honorową Odznakę Komitetu ds. Radia i Telewizji. W Szwajcarii w Metzerlen istnieje obserwatorium jej imienia, dedykowane badaniu gwiazd zmiennych.

Z.G-M